

KOPALNIA KAZIMIERZ-JULIUSZ MA DZIESIĄTKI MILIONÓW ZŁOTYCH DŁUGU, KOMORNIKÓW NA KARKU I DLATEGO BĘDZIE LIKWIDOWANA. ZAŁOGA MOŻE PRACOWAĆ W KHW. JEDNAK TO MAŁO. ZWIĄZKI CHCIAŁYBY, ŻEBY KHW PRZEJĄŁ ZAŁOGĘ, WYPŁACIŁ WSZYSTKIE ZALEGŁOŚCI I TRAKTOWAŁ NOWYCH PRACOWNIKÓW TAK, JAKBY OD ZAWSZE BYLI ZATRUDNIENI W KHW.

Holding nie chce odpowiadać za nieswoje długi

Sosnowiecka Kopalnia Kazimierz-Juliusz zostanie zlikwidowana. Nie będzie wydobywać węgla ze złoża po Janie Kantym. Na to potrzeba około 700 mln złotych. Takich pieniędzy nikt nie ma. Załoga może zostać przyjęta do kopalń Katowickiego Holdingu Węglowego. Związki zawodowe uważają, że to za mało. Według nich Holding powinien wziąć na siebie wszystkie zobowiązania kopalni z Sosnowca i traktować pracowników Kazimierza-Juliusza tak, jakby zawsze pracowali w KHW. Problem polega na tym, że Kazimierz-Juliusz był oddzielną firmą, w której KHW miało 100 proc. udziałów.

Pracownicy sosnowieckiej kopalni dopiero będą pracownikami KHW. – Holding nie ma pieniędzy, aby wziąć na siebie zobowiązania innej firmy – tłumaczy Roman Łój, prezes KHW. – Pracę gwarantujemy wszystkim. To dla Holdingu wielki wysiłek – dodaje.

MASÓWKA W SOSNOWCU

Na jednej z masówek, 5 września, w kopalni Kazimierz-Juliusz byli przedstawiciele zarządu KHW, prezydent Sosnowca i posłanka Ewa Malik z PiS. Kopalnia będzie zamknięta, a jej pracownicy mają oferty pracy w kopalniach KHW. – My chcemy, żeby nas przyjęto na takich warunkach, na jakich z kopalni do kopalni przechodzą górnicy Holdingu – domagają się pracownicy sosnowieckiej kopalni. Ponieważ Kazimierz-Juliusz jest samodzielną firmą ze stuprocentowym udziałem KHW, jej pracownicy nie są pracownikami KHW. Zgodnie z holdingowym układem zbiorowym pracy dopiero od przyszłego roku będą mogli korzystać w 100 proc. ze wszystkich przywilejów gwarantowanych przez układ obowiązujący w Holdingu.

Posłanka Ewa Malik z PiS zaapelowała do górników Katowickiego Holdingu Węglowego, aby podzielili się pieniędzmi z kolegami z kopalni Kazimierz-Juliusz. Zaproponowała prezesowi KHW Romanowi Łojowi, aby zarząd oddał część swoich wypłat. Sama nic nie zadeklarowała, gdyż stwierdziła, że ma dietę poselską i nie bardzo ma czym się dzielić. Rzeczywiście, około 9800 złotych brutto uposażenia poselskiego i około 2800 złotych nieopodatkowanej diety nie pozwalają na takie



Roman Łój, prezes KHW SA, tłumaczy górnikom z Kazimierza-Juliusza zasady zatrudnienia w kopalniach Holdingu

szaleństwa. Z takimi dochodami można tylko apelować do innych o szczodrość.

NIECH HOLDING PRZEJMIE ZOBOWIĄZANIA

Katowicki Holding Węglowy proponuje pracownikom Kazimierza-Juliusza zatrudnienie w swoich kopalniach i np. w Centrum Usług Wspólnych. Jednak górnicza spółka nie chce przejść zobowiązań Kazimierza-Juliusza wobec pracowników. Jest to główny temat sporów na linii związki z Sosnowca – zarząd KHW. Kopalnia w Sosnowcu miała do końca września wydobywać węgiel. Około 1000 osób (cała załoga) ma być zatrudnionych w KHW. Jednak likwidowana kopalnia jest winna swoim pracownikom kilka milionów złotych. Od 2013 roku górnicy z Sosnowca czekają na resztę wypłat barbórki i 14. pensji. Do tej pory dostali zaliczki. Także wypłata za sierpień była tylko częściowa.

ŚLAWOMIR STARZYŃSKI



Grzegorz Sułkowski, przewodniczący „Solidarności” w Kazimierzu-Juliuszu, domaga się informacji o winnych upadku kopalni

Recepta na szybkie porozumienie

Komentuje ŚLAWOMIR STARZYŃSKI, redaktor Nowego Górnika

Jeżeli czeka się na cud, może zdarzyć się katastrofa. Kopalnia Kazimierz-Juliusz powinna być albo dofinansowana kwotą przynajmniej 700 mln złotych, albo zamknięta dawno. Teraz jedyny pożytek z zamykanej kopalni mają politycy. Prezydent Sosnowca jest za tym, aby nadal pracowała. Kiedy prezes Roman Łój zapewnił, że zrobi wszystko, aby kopalnię sprzedać za symboliczną złotówkę inwestorowi, który zagwarantuje wydobyć,

prezydent milczał. Milczała pani poseł Ewa Malik z PiS. Koncepcja polityków i związkowców z Sosnowca jest jedna: KHW musi przejść pracowników, wypłacić im wszystko, czego nie może wypłacić Kazimierz-Juliusz i zapewnić wypłatę pełnej barbórki i pełnej czternastki za 2014 rok. Kilku liderów związków działających w KHW powiedziało mi: nie ma takiej możliwości. Holdingowy układ zbiorowy pracy nie pozwala na taką operację.

W radzie nadzorczej Kazimierza-Juliusza byli przedstawiciele załogi. Dlaczego nie informowali o trudnościach? Dlaczego liderzy związków zawodowych z Kazimierza-Juliusza nie rozmawiają z kolegami ze związków w KHW o tym, w jaki sposób obejść zapisy holdingowego układu zbiorowego pracy? A może nie trzeba obchodzić układu, tylko uchwalić jakiś wyjątek? Skoro związkowcy z kopalni Kazimierz-Juliusz mają problemy

w porozumieniu się z zarządem KHW, może niech porozumieją się ze związkami działającymi w KHW? Posłanka Ewa Malik z PiS nie powinna poprzestawać na koncepcji dzielenia się pieniędzmi. Powinna już od dawna pracować nad ramowymi warunkami porozumienia między związkami z KHW i z Kazimierza-Juliusza. Polityk wysokiej klasy potrafi więcej niż niejeden zarząd.